

**Poniedziałek, 08 styczeń 2018**

7<sup>00</sup>

12<sup>00</sup> Dziękczynna za otrzymane łaski i wszelkie dobro z prośbą o  
Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej

**Wtorek, 09 styczeń 2018**

7<sup>00</sup> śp. Zygmunt Maszewski

12<sup>00</sup>

**Środa, 10 styczeń 2018**

7<sup>00</sup>

12<sup>00</sup> śp. Stanisław Piekarski

**Czwartek, 11 styczeń 2018**

7<sup>00</sup>

12<sup>00</sup> śp. Eugenia Dudar (30 dzień po pogrzebie)

**Piątek, 12 styczeń 2018**

7<sup>00</sup>

12<sup>00</sup> śp. Jadwiga Ocicka (30 dzień po pogrzebie)

**Sobota, 13 styczeń 2018**

7<sup>00</sup> śp. Stanisław Komuda (30 dzień po pogrzebie)

12<sup>00</sup> śp. Mateusz Szarejko

**Niedziela, 14 styczeń 2018**

8<sup>00</sup> śp. Halina Konieczna (21 rocz.), Henryk Konieczny (5 rocz.)

9<sup>30</sup> śp. Jerzy Zgórzyński (11 rocz.)

9<sup>30</sup> śp. Zygmunt Maszewski (30 dzień po pogrzebie)

11<sup>00</sup> śp. Franciszek Grabowski (17 rocz.) i zmarli z obojga stron

12<sup>30</sup> Za wspólnotę „Domowego Kościoła”

18<sup>00</sup> śp. Jadwiga Ocicka

# Biuletyn Parafialny

## Parafii pw. bł. Doroty z Matów



NR 17; NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO - 07 Styczeń 2018  
Iz 42,1-4.6-7; Ps 29,1-4.9-10; Dz 10,34-38; Mk 1,6b-11

### Napełnić serce

Święto Jan udzielał w Jordanie chrztu na odpuszczenie grzechów. Garnęły się do niego tłumy. Ludzie wyznawali swe winy, a następnie Jan zanurzał ich w wodzie. Wychodzili z niej oczyszczeni. Nie był to jednak sakrament chrztu, który ustanowił Jezus. W czasach Chrystusa mieszkańcy Palestyny mogli przyjąć dwa chrzty. Jeden z rąk Jana Chrzciciela, drugi z rąk Apostołów Jezusa. Na czym polegała różnica między jednym i drugim?

Chrzest Jana można porównać do mycia naczyń. Chcąc aby ono było czyste, należy wysypać z niego zawartość, a następnie dobrze je wymyć. Otóż słuchacze Jana wyznając grzech, „wysypywali” zawartość swoich serc, a następnie wchodzili do wody, by je „wymyć”. Wychodzili na brzeg Jordanu z sercem czystym — ale pustym. Jan przygotowywał serca na wypełnienie łaską, ale nie miał mocy jej udzielania.

Chrzest ustanowiony jako sakrament przez Jezusa różni się zasadniczo od chrztu Janowego. Sakrament nie tylko oczyszcza, ale i wypełnia serca samym Bogiem. Serce zostaje zanurzone równocześnie w wodzie i w Imieniu Boga — Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Od chrzcielnicy człowiek odchodzi wypełniony najcenniejszą rzeczywistością, której ziemia ani nie posiada, ani nie rodzi, samym Bogiem.

#### Kalendarz

#### liturgiczny:

12 I św. Arkadiusz  
Męczennik

13 I św. Hilary z  
Poitiers, biskup i  
doktor Kościoła

**„Miejcie wiarę, a  
zobaczycie czym są  
cuda”**

Ks. Bosko

Jezus podszedł do Jana prosząc o zanurzenie w wodzie. Grzechów nie wyznawał, bo ich nie miał, oczyszczenia nie potrzebował, bo był święty, ale chciał nam ukazać potrzebę tego dwustopniowego procesu. Przyjmując zewnętrzną formę chrztu od Jana, wyszedł na brzeg i został w sposób widzialny wypełniony Duchem Świętym, aby odtąd rozlewać tego Bożego Ducha na wszystkich ludzi decydujących się na oczyszczenie swego serca w sakramencie chrztu.

Wielu katolików sądzi, że sakrament chrztu lub pojednania to jedynie oczyszczenie ich serca. Ci najczęściej dochodzą do wniosku, że jeśli tego serca nie wypełniają wielkimi grzechami, to nie ma po co zabiegać o jego oczyszczenie. W imię prawdy należałoby ich uznać raczej za uczniów Jana niż Chrystusa i nie dziwić się, że stronią od Kościoła.

Wartość chrześcijanina nie polega na tym, że ma czyste serce, lecz na tym, że serce jest świątynią, w której mieszka Bóg. Najpiękniejsza katolicka świątynia z pustym tabernakulum jest tylko architektonicznym arcydziełem, niczym więcej. Dopiero z Eucharystią staje się budynkiem zamieszkałym przez żywego Boga, pełnym Jego obecności. Podobnie człowiek dopiero po wypełnieniu Duchem Świętym staje się chrześcijaninem w pełnym słowa znaczeniu. Trzeba tu dodać, że zawartość naszych serc wypełnionych łaską niepomernie przewyższa wartość nas samych. Kto umie patrzeć na ochrzczonych oczami wiary, ten zupełnie inaczej ocenia ludzi. W tym spojrzeniu człowiek upośledzony, wypełniony łaską Ducha Bożego, jest miliardy razy cenniejszy niż geniusz, którego serca i umysłu łaska nie przenika. Cenniejszy bowiem jest popękany gliniany garnek wypełniony złotem, niż kryształowy wazon, ale pusty.

Por. Ks. E. Staniek

### Ogłoszenia parafialne

1. Dzisiejsza **Niedziela Chrztu Pańskiego** kończy okres Bożego Narodzenia. Od jutra rozpoczyna się okres zwykły.
2. Kolęda codziennie w naszej parafii – plan wizyty w gablocie i na stronie internetowej.
3. Dziś w Gościu Niedzielnym ciekawe artykuły m.in. o bursztynowym ołtarzu Ojczyzny w Gdańsku, czy diecie zdrowotnej dla palących papierosy. Zachęcamy do lektury!

## *Objawienie Pańskie – Trzech Króli*

Pokłon Mędrców ze Wschodu złożony Dzieciąciu Jezus, opisywany w Ewangelii przez św. Mateusza (Mt 2, 1-12), symbolizuje pokłon świata pogan, wszystkich ludzi, którzy kłękają przed Bogiem Wcielonym. To jedno z najstarszych świąt w Kościele. W Trzech Magach pierwotny Kościół widzi siebie, świat pogański, całą rodzinę ludzką, wśród której zjawił się Chrystus, a która w swoich przedstawicielach przychodzi z krańców świata złożyć Mu pokłon. Uniwersalność zbawienia akcentują także: sama nazwa święta, jego wysoka ranga i wszystkie teksty liturgii dzisiejszego dnia. Św. Mateusz kraję Magów nazywa ogólnym mianem Wschód. Za czasów Chrystusa Pana przez Wschód rozumiano cały obszar na wschód od rzeki Jordanu - a więc Arabię, Babilonię, Persję. Św. Mateusz nie podaje także liczby Magów. Malowidła w katakumbach rzymskich z wieku II i III pokazują ich dwóch, czterech lub sześciu. U Syryjczyków i Ormian występuje ich nawet dwunastu. Przeważa jednak w tradycji Kościoła stanowczo liczba trzy ze względu na opis, że złożyli trzy dary. Tę liczbę np. spotykamy we wspaniałej mozaice w bazylice św. Apolinarego w Rawennie z wieku VI. Także Orygenes podaje tę liczbę jako pierwszy wśród pisarzy chrześcijańskich. Dopiero od wieku VIII pojawiają się imiona Trzech Magów: Kacper, Melchior i Baltazar. Są one zupełnie dowolne, nie potwierdzone niczym.

Od XV/XVI w. w kościołach poświęca się dziś **kadzidło i kredę**. Kadzidłem okadzano domy i nawet obory, a w nich chore zwierzęta. Kredą oznaczamy drzwi na znak, że w naszym mieszkaniu przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego. Piszemy na drzwiach litery **C+M+B**, które mają oznaczać imiona Mędrców lub też mogą być pierwszymi literami łacińskiego zdania: (Niech) Chrystus mieszkanie (dom) błogosławi - po łacinie: **Christus mansionem benedicat**. W związku z powyższym trzeba też powiedzieć, że dwukrotne pojawiające się "+", to nie "plusiki", tylko "krzyżyki" - znak błogosławieństwa.

Warto też zaznaczyć, że zwyczaj pisania kredą znaków na drzwiach jest bardzo stary – pochodzi jeszcze ze starotestamentowej Księgi Wyjścia, gdzie jest mowa o przejściu przez Egipt Anioła Śmierci, który zabijał pierworodnych, omijając domy oznaczone krwią baranką paschalnego. To oznaczenie miało nie tylko chronić dom i jego mieszkańców od nieszczęścia, ale było także publicznym wyznaniem, do jakiej wspólnoty religijnej się należy. Stąd także wziął się wśród Żydów zwyczaj znakowania wejść do swoich namiotów, co miało być symbolem tego, że Jahwe jest wśród nich. Zwyczaj ten został zaadaptowany przez chrześcijan.